

Pojednanie jako droga do odbudowy kraju. Porównanie Rwandy i Polski w ostatnich 30 latach

Reconciliation as a Path to Rebuilding the Country.
A Comparison of Rwanda and Poland in the Last 30 Years

DAWID STELMACH

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Teologiczny, Zakład Teologii Systematycznej, Polska
dawid.stelmach.amu.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-5266-9388>

Abstract: The 1994 genocide in Rwanda and the political and social changes in Poland permanently marked both countries. From then on, a new chapter began in them, which became a chance to rebuild the country on new principles. Rwanda immediately began creating a new vision of the state according to a new political vision under strict state control. Reconciliation was included in the government agenda of the new Rwanda. Poland left the sphere of reconciliation to the private sphere of citizens. Research was conducted on the state of reconciliation in Rwanda. This allowed us to learn the opinions of Rwandans on the understanding and state of reconciliation in Rwanda. The presented article presents the state of reconciliation in Rwanda and Poland as a tool for rebuilding the state after a turbulent history.

Keywords: Rwanda; Poland; genocide; Gacaca; reconciliation; politics; 1989; 1994

Abstrakt: Ludobójstwo 1994 roku w Rwandzie i przemiany polityczno-społeczne w Polsce trwale naznaczyły obydwa kraje. Odtąd rozpoczął się w nich nowy rozdział, który stał się szansą na odbudowę kraju na nowych zasadach. Rwanda od razu rozpoczęła tworzenie nowego państwa według nowej wizji politycznej pod ścisłą kontrolą władz. Do rządowej agendy nowej Rwandy zostało wpisane pojednanie. Polska pozostawiła pojednanie prywatnej sferze obywateli. Przeprowadzone badania nad stanem pojednania w Rwandzie pozwoliły poznać opinie Rwandyjczyków na temat zrozumienia i chęci szukania pokoju.

Prezentowany artykuł przedstawia stan pojednania w Rwandzie i Polsce jako narzędzie do odbudowy państwa po burzliwej historii.

Słowa kluczowe: Rwanda; ludobójstwo; Gacaca; pojednanie; polityka; 1989; 1994

Wprowadzenie

Pojednanie jest procesem, który ma na celu doprowadzenie do odzyskania utraconej jedności. Cechuje się własną dynamiką i ma własne zadania. Choć wielokrotnie pojawia się w wypowiedziach w przestrzeni publicznej, to jednak jest nadal nieodkrytym i niedocenianym darem. Poniższe przedłożenie jest analizą dwóch dróg podejścia do pojednania w dwóch różnych krajach: w Rwandzie i Polsce. Paradoksalnie wiele rzeczy je różni, znajdują się na różnych kontynentach i posiadają zupełnie inne uwarunkowania geograficzno-polityczne. Rwanda została dotknięta okrutnym doświadczeniem ludobójstwa plemion Hutu przeciw Tutsi w 1994 roku. Polska zmagала się z następstwami odbudowy państwa po doświadczeniach II wojny światowej i komunistycznej dyktatury, a droga do normalizacji rodzinnego życia rozpoczęła się w 1989 roku. Rwanda w ciągu stu dni doświadczyła krwawej rzezi. Polska była zniewolona dyktaturami nazistowską i komunistyczną od 1939 do 1989 roku. Jej przejście do budowy demokracji i wolności osobistej dokonało się w bezkrwawy sposób. Zarówno w przypadku Rwandy, jak i Polski pojawiło się wyzwanie do odbudowy całego kraju i społeczeństwa na nowych zasadach i według nowych praw. W obu krajach zrodziła się też potrzeba wewnętrznego pojednania.

I. Pojednanie jako naturalny etap odbudowy kraju

W tworzeniu nowej odslony kraju, po tragicznej historii, gdzie są jeszcze świeże rany po niedawnych cierpieniach, pojawia się chęć określenia nowego ładu. Jednym z wyzwań jest określenie nowej tożsamości i nowych praw. To co zawsze jest wspólne, to odcięcie się od bolesnej przeszłości. Przy tworzeniu nowego wymiaru państwowości zawsze towarzyszy pewien entuzjazm i swoisty optymizm. Odtąd wszystko ma być nowe, lepsze, bardziej sprawiedliwe. Temu optymizmowi towarzyszy pewien pęd ku zmianom. Jak te zmiany będą wyglądać? Według jakich zasad będą przebiegać? Kto te zmiany będzie zaprowadzać? Dokąd te zmiany mają ludzi zaprowadzić? Generalnie zawsze towarzyszy pragnienie zbudowania lepszego społeczeństwa: niepodzielonego, solidarnego, będącego jednością. Dopiero następne miesiące, lata po wprowadzeniu zmian, pokazują na ile te założenia zostały zrealizowane.

Budowanie jedności w społeczeństwie po tragicznych doświadczeniach czy to ludobójstwa, czy dyktatury, skłania do działań na rzecz pojednania. Nie

wystarczy ogłosić jedności społeczeństwa, aby to się stało. Przecież jeszcze do niedawna ci ludzie byli w dwóch różnych obozach. Jedni byli oprawcami, a drudzy ofiarami. Jedni korzystali z dobrodziejstw starego systemu, drudzy byli krzywdzeni. Nowy stan rzeczy domaga się wymierzenia sprawiedliwości oraz realizacji założeń budowy jednego społeczeństwa.

Wygzekwowanie sprawiedliwości jest stanem poprzedzającym pojednanie. Osądzenie i ukaranie oprawców jest elementem zaistnienia pojednania. Odpowiednie wymierzenie sprawiedliwości określa to co było dobrem i złem, pomaga wyznaczyć perspektywę, według której będzie przebiegać proces pojednania. Jest to konieczne z kilku powodów. Wobec ludzi poszkodowanych w czasach prześladowań jest to symboliczny akt sprawiedliwości; uznanie ich cierpień, przywrócenie im godności i oddanie sprawiedliwości ofiarom. Dla zabitych jest to upamiętnienie i oddanie honoru. Natomiast wobec żyjących ofiar jest to szczególnie symbolicznie, ponieważ nadaje sens ich cierpieniom. Cierpienia spowodowane prześladowaniami, torturami pozostawiły trwałe ślady zarówno na ich ciałach, jak i psychice. To symboliczne oddanie sprawiedliwości ofiarom jest jedną z form przywrócenia im godności. Pozostaje jeszcze sprawa rekompensaty materialnej za utracone szanse rozwoju osobistego czy rekonwalescencji osób, którzy ucierpiały wskutek prześladowań. Często ludzie po przebyciu tak wielu cierpień fizycznych i psychicznych nie są w stanie wrócić do pracy.

Wymierzenie sprawiedliwości wobec oprawców jest konieczne dla uzyskania trwałej zmiany. Odtąd, dokładnie zaznacza się to co było zbrodnią i koniecznie określa sposób rekompensaty wobec ofiar. Dla oprawców jest to mocny sygnał oceny ich dotychczasowego postępowania i poddania się ocenie. Często usprawiedliwianiem się oprawcy jest zasłanianie się przepisami prawa, wykonywania rozkazów i rozmycie osobistej odpowiedzialności. Oprawca otrzymuje szansę zmiany swojego punktu widzenia, spotkania z ofiarą i dokonania aktu przebaczenia. To otwiera drogę do pojednania i odbudowania relacji. Gdy oprawca wypiera się swojej przeszłości, odrzuca także szansę na przebaczenie i pojednanie. W konsekwencji pozostaje sam ze swoją wtórną traumą krzywdzenia innych i brakiem naprawy popełnionego zła.

Ukaranie oprawców po zakończonym konflikcie jest niezwykle istotne dla ogółu społeczeństwa. Międzyludzkie relacje przenoszą się na generalny kontekst całego społeczeństwa. Tam gdzie pozostają nierozliczone dawne cierpienia i zbrodnie, tam trauma nadal pozostaje i promieniuje na kolejne lata i pokolenia. Brak właściwego rozliczenia ludzkich krzywd podważa zaufanie do władz państwowych i otwiera drogę do manipulacji.

Najczęściej odbudowa państwa i społeczeństwa po konfliktach i dyktaturach postrzegana jest w wymiarze materialnym: infrastruktura, ekonomia, szkolnictwo, służba zdrowia. Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ sfera

materiałna państwa jest jak fundament dla domu, na którym buduje się nową wizję państwa i społeczeństwa. Bez odpowiednio funkcjonujących instytucji państwowych trudno odbudować państwo. Jednak równocześnie z przebudową państwa i społeczeństwa konieczna jest troska o relacje międzyludzkie. Trudno od razu wskazać czy wybrano właściwą drogę odbudowy relacji międzyludzkich. Poniżej przedstawię analizę dwóch dróg przeprowadzenia procesu pojednania na przykładzie Rwandy i Polski.

2. Rwandyjska perspektywa pojednania

W 1994 roku Rwanda została doświadczona tragedią ludobójstwa. Przedstawiciele plemienia Hutu dokonali rzezi na przedstawicielach plemienia Tutsi. Począwszy od 6 kwietnia 1994 roku, przez 100 dni zginęło od 800 tysięcy do miliona osób. W skali kraju szacuje się, że zginęło przynajmniej 11% ogółu populacji (Bar 2013, 73). W relatywnie krótkim czasie, Rwanda straciła kilkaset tysięcy obywateli. Część zginęła, inni uciekli do ościennych państw: do Tanzanii, Ugandy i Konga. Po zakończeniu najkrwawszego etapu ludobójstwa przyszedł czas na odbudowę struktury państwowej i społecznej. Po 4 lipca 1994 roku, gdy Front Patriotyczny Rwandy (RPF) przejął kontrolę nad krajem, odtworzono władze państwowe z rządem, w którym miały swoje reprezentacje wszystkie partie, także te odpowiedzialne za ludobójstwo (Bar 2013, 75).

Rwanda do pojednania dążyła od pierwszych dni po zakończeniu krwawych zamieszek, inspirowana przez władze państwowe i instytucje kościelne. Zastosowano następujące działania:

- a) „Gacaca” – tradycyjne sądy, których nazwa pochodzi od sposobu zebrania się lokalnej wspólnoty, czyli w języku ikinyarwanda „na trawie”. Charakterystyczne dla tych lokalnych trybunałów było założenie, że całość postępowania dochodzeniowego powinno się odbyć w ciągu jednego dnia. Składem osadzającym była starszyzna wsi, a celem było doprowadzenie do uznania winy przez oskarżonego i doprowadzenie do przebaczenia i pojednania. Powołanie „gacacy” było spowodowane niewystarczalnością rządowego wymiaru sprawiedliwości. Tradycyjne trybunały obradowały w latach 2001-2012 i przeprowadzono tam postępowania wobec 2 mln osób. Rządowe trybunały „gacacy” oskarżano o stronnictwo, o to że najczęściej skazywanymi w tych trybunałach byli przedstawiciele plemienia Hutu. Gdy odbyło się publiczne przyznanie do winy, często nie kończyło się to tylko na samym procesie, ale odium winnego ciągnęło się za osadzonym już dalej. Rządowe trybunały „gacaca” miały swoich przeciwników, co było spowodowane brakiem zaufania do rządu.

- b) **„Ndi umunyarwanda”** – w języku ikinyarwanda „jestem Rwandyjczykiem”. Jednym z elementów budowy nowego wymiary społeczeństwa Rwandy było zakazanie używania tradycyjnych nazw plemion Hutu, Tutsi i Twa. Odtąd nie wolno używać tych nazw w przestrzeni publicznej, są już tylko Rwandyjczycy. Wprowadzenie nowej polityki nazewniczej spotkało się z krytyką, ponieważ stanowiło to zaprzeczenie tradycji. Rwandyjski rząd uzasadniał te zmiany zaprzestaniem tradycyjnych podziałów plemiennych, które doprowadziły do ludobójstwa w 1994 roku. Zmiany były na tyle głębokie, że nawet w Muzeum Historii Rwandy w Butare (Huye) znajdują się tabliczki zamazujące stare plemienne nazwy. Jedynym odstępstwem od tej reguły jest narodowy dzień wspomnienia początku ludobójstwa (6 kwietnia). Wówczas wymienia się nazwy Hutu i Tutsi w oczywistym kontekście odpowiedzialności za ludobójstwo.
- c) **„Ubumwe n’ubwi yunge”** – czyli w języku ikinyarwanda „narodowa jedność i pojednanie”. Jest to program zaprowadzony przez rwandyjski rząd, którego celem jest odgórnie sterowany proces pojednania. Jest to oficjalnie wpisane do agendy rządowej i służy do kreowania własnej wizji jednoczenia narodu. Dla rwandyjskiego społeczeństwa jedność i pojednanie mają teraz dodatkowy kontekst – wzmożonego zainteresowania rządu. Dlatego idea pojednania w Rwandzie nie jest obojętna społeczeństwu. Nie można prowadzić badań nad stanem pojednania bez oficjalnej zgody rządu, a i sami Rwandyjczycy są bardzo ostrożni w tej kwestii (Carney 2015, 791).
- d) **„Umuganda”** – w języku ikinyarwanda oznacza „wspólnie w jednym celu”, czyli obowiązkowe sprzątanie Rwandy przez wszystkich obywateli w określonym przedziale wieku. W ostatnią sobotę miesiąca należy się stawić w wyznaczonym miejscu w celu nieodpłatnej pracy przez trzy godziny na rzecz lokalnej wspólnoty. Jest to obowiązkowe i niestawienie się do pracy jest karane mandatem w kwocie 5000 rwandyjskich franków. Genezą „umugandy” było sprzątanie Rwandy po ludobójstwie, gdy cały kraj miał zrujnowaną infrastrukturę. Wtedy to sprzątnię trwało przez sześć dni w tygodniu. Pozwoliło to uporać się ze zniszczeniami i pochować setki tysięcy ludzi w zbiorowych mogiłach. Wprowadzenie obowiązkowej pracy dla wszystkich na rzecz wspólnoty miało jeszcze jeden zaskakujący efekt. Straumatyzowane jednostki, które przeżyły ludobójstwo, mogły na chwilę oderwać się od myślenia o przeszłości. Osiągnięto to przez zmuszenie ludzi do pracy, przez co odciążono ludzi od nadmiernego rozmyślania o minionej tragedii. Wspólne sprzątanie Rwandy na stałe weszło do lokalnej specyfiki tego kraju i jest swoistym zatrzymaniem normalnego rytmu życia. Osobiście miałem okazję to obserwować w lipcu 2017 roku i wtedy całe życie do południa w miejscowości było podporządkowane „umugandzie”. Rzesze

mężczyzn szły z grabiami we wskazane miejsce i na kilka godzin zapanaowała absolutna cisza w Kibeho (Carney 2015, 79).

Kościół katolicki również zaproponował swoje działania na rzecz pojednania:

- a) **Duszpasterstwo więzienne** – prowadzone w miejscach, gdzie głównie znajdowali się skazani w procesach po ludobójstwie 1994 roku, miało na celu regularne duszpasterstwo poprzez opiekę księży i parafialnych liderów nad skazanymi. Jak wspominał ks. Janvier Gasore, przysparzało to także okazji do nawrócenia i pojednania (Gasore 2018, 12).
- b) **Ambasadorzy Pojednania: Dobrzy Samarytanie** – założone na początku lat 90. XX wieku przez Anne-Marie Mukankuranga i Emmanuela Munyangendo, jako świecka oddolna inicjatywa „wprowadzenia Kościoła do więzień”. Po chwilowym sceptycyzmie hierarchii kościelnej, otworzyły się drzwi kościołów i więzień w październiku 1994 roku. Celem ich działalności była praca na rzecz pojednania pomiędzy Hutu i Tutsi. Początkowo sami więźniowie też byli nieufni wobec tej formy duszpasterstwa, jednak, gdy już nastąpiło przełamanie, doprowadziło to do prawdziwych owoców nawrócenia, wyznania win, pogodzenia się z własną historią i przebaczenia. Ideą przewodnią tego ruchu było głoszenie „Bożej miłości bez ograniczeń”. Sami założyciele odżegnywali się od wszelkich politycznych skojarzeń, zawsze podkreślając swoje religijne korzenie i czerpanie inspiracji od Boga (Carney 2015, 795).
- c) **Praca parafii dla pojednania, czyli Gacaca Nkirisitu (Chrześcijańska Gacaca)** – celem parafialnych trybunałów było doprowadzenie do pojednania w ramach lokalnej wspólnoty parafialnej, poprzez odnawianie „życia razem” w parafii. Jak wcześniej przed ludobójstwem oba plemiona mogły się razem modlić w jednym kościele, tak teraz powrót do stanu sprzed 1994 roku był olbrzymim wyzwaniem. Parafialna Gacaca miała charakter bardziej synodalny niż regularny trybunał sądowy. Szczególnie zakorzeniła się w diecezji Cyangugu od 1998 roku do wczesnych lat 2000. Najbardziej rozpoznawalnym liderem tego ruchu był rwandyjski duchowny ks. Ubald Rugirangonwa. W ramach tego ruchu zachęcano sprawców ludobójstwa do powstrzymania się od przyjmowania sakramentów świętych przez sześć miesięcy. W tym czasie uczestniczyli oni w cotygodniowych spotkaniach w sobotnie poranki na katechezach, dotyczących praw człowieka, praktyki sakramentalnej i działania Ducha Świętego. Po zakończeniu tego programu oprawca odbywał specjalny ryt powrotu do Kościoła. Na niedzielnej Mszy św. klękał przed rodziną ofiary, wyrażał swój żal i skruchę. Wtedy rodzina ofiary symbolicznie kładła rękę na jego ramieniu na znak przebaczenia.

Następnie celebrujący kapłan kropił wodą chrzcielną pokutnika i podnosił go z kolan. Po zakończonej Mszy św. celebrowano to wydarzenie podczas wspólnej agapy. Charakterystycznym motywem tego ruchu było postrzeganie przebaczenia i pojednania jako Bożego daru, bez którego człowiek umiera duchowo. Jak mawiał ks. Rugirangonwa „być chrześcijaninem oznacza przebaczać” (Carney 2015, 797).

- d) Katolickie inicjatywy na rzecz pokoju i sprawiedliwości** – Diecezjalne Komisje Sprawiedliwości i Pokoju w Rwandzie były odpowiedzią na obawy, które pojawiły się wokół rządowych pomysłów, dotyczących wymiaru sprawiedliwości. Działania te postrzegano jako służbę rządowej propagandzie. Pozostawało poczucie niesprawiedliwości, bólu spowodowanego wyrządzoną krzywdą zarówno dla oprawców, jak i dla ofiar. Państwowe inicjatywy dążyły do skazania winnych. Ludzie zaś oczekiwali pojednania i wewnętrznego uzdrowienia relacji, zagojenia ran, przebaczenia, zamknięcia bolesnej historii. Zainspirowany inicjatywą Pawła VI, który stworzył w 1976 roku Komisję Sprawiedliwości i Pokoju, Kościół w Rwandzie powołał komisję niosącą pomoc ofiarom wojny domowej. Celem działania Diecezjalnych Komisji Sprawiedliwości i Pokoju było niesienie pomocy poszkodowanym na różnych polach. Przykładowo w diecezji Butare udzielono pomocy 730 osobom fałszywie oskarżonym w rządowych trybunałach „Gacaca” w latach 2004-2008. Z czasem pomoc komisji zaczęła się skupiać na działalności edukacyjnej. W diecezji Cyangugu skoncentrowano się na jednoczeniu ludzi Kościoła, pomimo różnic wynikających z naturalnych uwarunkowań. W praktyce oznaczało to działalność edukacyjną na rzecz jedności w 500 szkołach na terenie diecezji (Carney 2015, 800).
- e) Duchowe uzdrowienie** – oddziaływanie sanktuariów katolickich na rzecz pojednania. Po traumach ludobójstwa bliżej nieokreślona rzesza Rwandyjczyków została ze swoimi przeżyciami sama. Te trudności potęgowała konieczność życia często obok swoich prześladowców. Przykładem takiej egzystencji był przypadek Anyese Mukankaka, której przyszło żyć obok mordercy swoich dzieci w jednej wsi (Stelmach 2019, 252). Wielu z tych ludzi stanęło przed koniecznością poradzenia sobie z okrutnymi przeżyciami. Niektórzy z nich skorzystali z pomocy terapeutycznej. Organizacja Foie de Charite (Stelmach 2019, 256) zapewniała szeroką pomoc terapeutyczną dla strauumatyzowanych obywateli Rwandy bez względu na podziały etniczne czy religijne. W trakcie jej działalności przeprowadzono 12 tysięcy ludzi przez proces terapeutyczny aż do pełnego wyzwolenia z traumy. Obok pomocy psychologicznej pewna grupa ludzi szukała pomocy w religijności. Przykładem takiego duchowego miejsca jest Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ruhango, gdzie oferuje się możliwość odbycia indywidualnych rekolekcji, przez tyle czasu, ile to jest potrzebne. Po ludobójstwie

1994 roku grupa świeckich spontanicznie zbierała się na modlitwie, rozważaniach biblijnych, adoracji eucharystycznej i spotkaniach odnowy charzmatycznej. Z czasem Ruhango zasłynęło jako miejsce otwarte dla ludzi poszukujących duchowego uzdrowienia. Osobiście odwiedziłem to miejsce w 2018 roku. Pamiętam obraz z adoracji eucharystycznej, gdzie w ciszy trwało kilkanaście osób. Niektórzy klęczeli, ktoś leżał krzyżem, ktoś siedział, słychać było szept, cichy szloch. Paradoksalnie nic się nie działo, ale atmosfera tego miejsca była naprawdę gęsta. Niemalże namacalnie wyczuwało się, że ci ludzie w kaplicy walczą o swoje przetrwanie, bardzo intensywnie modlili się o dar uzdrowienia wewnętrznego.

f) Propozycja 3-miesięcznego postu od sakramentów – taką propozycję powstrzymania się od sprawowania sakramentów dla całego Kościoła katolickiego w Rwandzie złożył ówczesny wizytator apostolski Henryk Hoser. Pomysł polegał na dobrowolnym powstrzymaniu się od celebracji na znak pokuty za grzech ludobójstwa i pozostawienie czasu do refleksji. W tym czasie miały odbywać się katechezy, przygotowujące do powrotu do kościołów. Biskupi rwandyjscy odrzucili tę propozycję. „Po wojnie to był szok. Zaproponowałem (biskupom), aby zawiesić (na trzy miesiące) życie sakramentalne w ramach ekspiacji, aby był post eucharystyczny. Chciałem cezury, odcięcia się od tego co było. Biskupi się nie zgodzili na to, było parcie na szybki powrót do normalności” (Hoser 2020, 3-4).

Podsumowując rwandyjskie spojrzenie na pojednanie po ludobójstwie, rząd skupił się na działaniach wspierających własną politykę nowej idei Rwandy, kraju bez podziałów etnicznych, oficjalnie wspierających działanie inkluzyjne i korzystając z idei pojednania jako narzędzia wsparcia dla promowanej idei jedności narodowej bez podziałów. Krytycy tej polityki określają ją jako forsowanie politycznej agendy bez uwzględniania głosów opozycyjnych. Działanie Kościoła w promowaniu pojednania skupia się na działaniach bardziej oddolnych, inicjatywach ludzi świeckich, skupieniu się na potrzebach pojedynczych osób. Tutaj jasno widać, jak pojednanie jest procesem, który nie jest zadekretowany, ale rozwija się zgodnie z własną dynamiką. Czy to w terapii indywidualnej, czy to w działaniach duszpasterskich pozwala się pojednaniu dojrzewać i powoli owocować. Podejście Kościoła w Rwandzie do pojednania ma charakter bardziej duszpasterski, indywidualny. Państwo skupiło się na generalnym objęciu całej populacji programem promocji pojednania. Ma to wydźwięk bardziej polityczny i instrumentalny niż osobisty. Dlatego po ogólnym wprowadzeniu w rwandyjski kontekst pojednania należy bliżej zapoznać się z pierwszymi badaniami nad pojednaniem w kontekście 25 lat od ludobójstwa.

3. Badania nad rwandyjskim stanem pojednania w kontekście 25 lat od ludobójstwa 1994 roku

Rocznica 25-lecia od ludobójstwa 1994 roku, przypadająca w 2019 roku, była okazją do zadania pytania o stan pojednania, ale też do konfrontacji dwóch spojrzeń – tych, którzy ludobójstwo przeżyli i tych, którzy urodzili się po ludobójstwie. Jak te dwa spojrzenia się różnią? Jak trauma ludobójstwa ukształtowała kolejne pokolenie? Przeprowadzenie takich badań rozłożyło się w czasie. Zaczęło się od wstępnej ankiety w 2018 roku, gdzie Rwandyjczycy w otwartych pytaniach przedstawiali swoje opisy, dotyczące rozumienia pojednania. Zebrany materiał posłużył do przygotowania właściwej ankiety do badań na dużej liczbie uczestników. Ankieta liczyła 19 pytań zamkniętych na czterech stronach. Przeprowadzona została metoda wywiadu bezpośredniego na miejscu w Rwandzie, w 20 ośrodkach rozproszonych po całym kraju. Zanim ruszyły badania, ankieta trzykrotnie była konsultowana i poprawiana, aż wszystkie pytania były całkowicie zrozumiałe dla Rwandyjczyków. Badania ankietowe trwały od maja 2020 do września 2021 roku i zarządzało nimi trzech liderów. Ostatecznie rozdano około 1300 arkuszy, a do analizy zebrano 1222 kart ankietowych. Po wstępnej analizie zaakceptowano do opracowania 1145 arkuszy. Zebrany materiał badawczy był przesyłany w formie zdjęć do Polski i tu został poddany analizie w zespole statystyków, którzy przygotowali specjalny program do analizy i obliczeń. Każdy arkusz ankiety był indywidualnie wprowadzany do programu, co pomogło wychwycić próby fałszerstw. Ostatecznie badania przeprowadzono bez oficjalnej zgody władz rwandyjskich, pomimo złożenia ośmiu prośb. Dlatego te badania są w pewnej mierze unikalne, ponieważ przeprowadzono je podczas covidowych lockdownów bez zgody władz państwowych. Brak zgody oznaczał także pełną niezależność badań od rządowych wpływów.

Tabela 1. Struktura badanych wg grup wiekowych.

Grupy wiekowe	Liczba osób	Odsetek w %
Do 28 lat	498	43,49
29-35 lat	322	28,12
36-45 lat	201	17,55
Powyżej 45 lat	111	9,69
Brak odpowiedzi	13	1,14
Razem	1145	100,00

Podział na daną grupę wiekową został podyktowany czasem, który oddzielał od ludobójstwa 1994 roku. Najmłodsza grupa – do 28 roku życia, to umownie te osoby, które urodziły się po ludobójstwie. Następna grupa wiekowa, to od 29 do 35 lat – te osoby w chwili ludobójstwa były dziećmi. Kolejną grupę stanowią osoby w wieku od 36 do 45 lat – te osoby stanowiły młodzież, która nie była jeszcze pełnoletnia. Grupa powyżej 45. roku życia, to wszystkie osoby, które w chwili ludobójstwa były przynajmniej pełnoletnie. Jak można zauważyć najchętniej w badaniu wzięły udział osoby z najmłodszej kategorii wiekowej – 498, co stanowi 43,49%. Następna kategoria wiekowa 29-35 lat – w tej grupie znalazły się 322 osoby, co stanowi 28,12%. Kolejna grupa wiekowa to przedział 36-45 lat, czyli 201 osób, co stanowi 17,55%. Ostatnia grupa wiekowa, czyli powyżej 45 lat – tutaj w badaniu wzięło udział 111 osób, najmniejsza grupa, co stanowi 9,69%. Udział w badaniu był dobrowolny. Jak powszechnie wiadomo doświadczenie ludobójstwa 1994 roku było ogromną tragedią. Dlatego też jest to całkowicie zrozumiałe, że osoby najbardziej doświadczone – ocaleni, niechętnie brali udział w tym badaniu. Jak pokazują inne pytania przedstawione w omawianej ankiecie, powrót do doświadczeń z 1994 roku przypomina rozdrapywanie starych ran. Dlatego też jest to całkowicie zrozumiałe, że najwięcej osób, które dobrowolnie wzięły udział w badaniu stanowi najmłodszy przedział wiekowy 43,49%. Są to osoby, które nie mają swoich osobistych, tragicznych doświadczeń, związanych z ludobójstwem, jednak mają do niego osobisty stosunek, ponieważ wyrastają w tym społeczeństwie, mają własne zdanie i zostało im oszczędzone traumatyczne doświadczenie ratowania się przed ludobójstwem. Są bardzo świadomi tego co się stało i jednocześnie chcą, aby dawne traumy przestały więzić ich społeczeństwo. Chcą uwolnić się od demonów przeszłości, które są żywe w tym społeczeństwie.

Tabela 2. Badani wg deklaracji wiary w Boga.

Lp.	Stosunek do wiary w Boga	Liczba osób	Odsetek (w %)
1.	Wierzący	1114	97,29
2.	Niewierzący	1	0,09
3.	Brak odpowiedzi	30	2,62
4.	Ogółem	1145	100,00

Powyższa tabela przedstawia odpowiedzi na pytanie o stosunek do wiary w Boga. Tylko jedna osoba wprost odpowiedziała, że jest niewierząca – natomiast 30 osób postanowiło nie odpowiadać na to pytanie. 1114 uczestników

zadeklarowało się jako osoby wierzące, co stanowi 97,29% badanych. W pytaniu „o wiarę w Boga” nie rozróżniano czy jest to wiara w judeo-chrześcijańskiego Boga Jahwe czy Allaha. Chodziło o zmierzenie się z potencjalnym pytaniem o to, jak wiara w Boga może warunkować spojrzenie na kwestię pojednania. Prawie jednoznaczne określenie się badanej populacji jako wierzących w Boga spowodowało, że to rozróżnienie na wierzących i niewierzących straciło na znaczeniu. Porównując to z doświadczeniami społeczeństw, które doświadczyły tragicznych wydarzeń jak Holocaust czy doświadczenie obozów koncentracyjnych, gdzie wiele osób straciło wiarę w Boga – społeczeństwo rwandyjskie nadal trwa przy wierze w Boga – jakkolwiek tego Boga określa. Zastanawiające jest to, że tragiczne doświadczenia ludobójstwa nie spowodowały masowego odejścia od wiary. Można by tu postawić hipotezę, że wiara w Boga mogła stać się inspiracją do tego, aby zmierzyć się z tragedią ludobójstwa i podjąć wysiłek pojednania.

Tabela 3. Rozumienie pojęcia pojednania i składowe – struktura opinii (w %).

Lp.	Wariant odpowiedzi	a) Wspólne próby ludzi...	b) Chrześcijański proces...	c) Dążenie do pokoju...	d) Pomoc instytucji państwowych...
1.	A. Całkowicie się zgadzam	48,91	55,11	47,07	43,14
2.	B. Zgadzam się	41,75	36,51	40,87	44,80
3.	A + B	90,16	91,62	87,94	87,94
4.	C. Nie mam zdania	4,80	5,59	9,34	9,00
5.	D. Nie zgadzam się	3,32	0,79	2,01	1,92
6.	E. Całkowicie się nie zgadzam	0,87	0,79	0,35	0,44
7.	Brak odpowiedzi	0,35	1,22	0,35	0,70
8.	Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00

Legenda:

- a) Wspólne próby ludzi naprawienia relacji między sobą po ludobójstwie.
- b) Chrześcijański proces prowadzący do wzajemnego wybaczenia i uzdrowienia ran.
- c) Dążenie do pokoju społecznego i osiągnięcia jedności narodowej i międzyludzkiej.
- d) Pomoc instytucji państwowych w usunięciu źródeł konfliktu i budowaniu dobrych ludzkich relacji.

Tabela 3. przedstawia odpowiedzi na pytanie o to, jak pojednanie jest definiowane przez Rwandyjczyków. Zestawienie pokazuje odpowiedź w formie skalowanej – tzn. odpowiadano nie tylko na poszczególne pytania, ale także określano w pięciostopniowej skali identyfikację z każdą odpowiedzią. Proponowane odpowiedzi zostały zaczerpnięte z wcześniejszej pilotażowej ankiety,

przeprowadzonej w 2018 roku w Rwandzie, dlatego też mogą jawić się jako nie do końca zrozumiałe dla odbiorcy ze świata zachodniego. Jednak wcześniej zostały one skonstruowane na podstawie odpowiedzi samych Rwandyjczyków oraz przeszły trzykrotną weryfikację w Rwandzie przed uruchomieniem właściwego badania w latach 2020-2021.

Jak można zauważyć wszystkie odpowiedzi cechuje wysoki procent identyfikacji ze strony respondentów. Połączone warianty odpowiedzi „A. Całkowicie się zgadzam” i „B. Zgadzam się” dały ostateczny wynik od 87,94% do 91,62%. Oznacza to, że proponowane odpowiedzi były zrozumiałe dla Rwandyjczyków oraz większość osób identyfikowała się z nimi.

Po badaniach, dotyczących rozumienia istoty pojednania, przechodzimy do pytania: „Jaki jest stosunek Rwandyjczyków do pojednania?”.

Tabela 4. Struktura badanych wg oceny wagi pojednania dla Rwandy jako kraju.

Lp.	Pojednanie dla Rwandy jako kraju jest:	Odsetek badanych w %
1.	Bardzo ważne	84,54
2.	Ważne	11,70
3.	Nieistotne	0,70
4.	Nieważne	2,10
5.	Nie mam zdania	0,87
6.	Brak odpowiedzi	0,09
7.	Ogółem	100,00

Tabela 4. przedstawia odpowiedzi na pytanie, jak bardzo ważne jest pojednanie dla Rwandy jako kraju. Najwyższy wynik 84,54% respondentów uznało odpowiedź „bardzo ważne”. Odpowiedź „ważne” to odpowiednio 11,70%. Jako „nieważne” wskazało 2,10%. Wynik pokazuje, że Rwandyjczycy widzą pojednanie jako bardzo ważne zjawisko i wyzwanie dla swojego kraju. Pojednanie, a szczególnie oficjalna narracja rządowa na temat pojednania, jest jednym z najbardziej istotnych elementów obecnej administracji państwowej. Dlatego też wskazanie takiej odpowiedzi jest w pełni zrozumiałe. Spojrzenie na perspektywę całego kraju to jednak coś innego niż wyzwanie pojednania w moim osobistym życiu. Dlatego też w ankiecie zostało skierowane pytanie na temat relacji pomiędzy osobistym, a społecznym wymiarem pojednania.

Jaki jest osobisty wymiar pojednania – pytanie to zostało skierowane już pod koniec ankiety, gdy po przejściu całego formularza, ankietowany mógł podzielić się swoim spojrzeniem na problem pojednania w jego życiu. Kolej-

ność umieszczenia tego pytania nie była przypadkowa. Osobiste spojrzenie na kwestię pojednania w Rwandzie, ze względu na historię ludobójstwa, ale także na polityczno-społeczny kontekst jest sprawą delikatną.

Tabela 5. Rozkład badanych wg opinii o znaczeniu dla nich pojednania w różnych perspektywach.

Lp.	Opinia o tym co jest ważniejsze	Ogółem		Płeć		Miejsce zamieszkania	
		Liczba badanych	Wskazujący w %	Kobiety (w%)	Mężczyźni (w%)	Miasto (w%)	Wieś (w%)
1.	Pojednanie w moim życiu	111	9,69	10,15	9,22	10,44	9,52
2.	Pojednanie w życiu społecznym	99	8,65	8,95	8,33	9,33	8,18
3.	Oba są jednakowo ważne	911	79,56	79,35	79,79	77,78	80,36
4.	Brak odpowiedzi	24	2,10	1,55	2,66	2,44	1,93
5.	Ogółem	1145	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Tabela 5. przedstawia odpowiedź na pytanie co jest ważniejsze: pojednanie w moim życiu czy w życiu społecznym? Najwyższy wynik osiągnęła odpowiedź obydwu wymiary („oba są jednakowo ważne”) i wyniosła 911, czyli 79,56%. Pytanie o pojednanie w moim życiu – 111, czyli 9,69% oraz w życiu społecznym – 99, czyli 8,65%. Co ciekawe w odpowiedziach nie ma dużych różnic ze względu na płeć czy miejsce zamieszkania. Powyższe odpowiedzi można by zinterpretować jako postrzeganie pojednania w sposób łączny. Zarówno wymiar osobisty, jak i społeczny pojednania są równoważne.

Po określeniu ważności pojednania w wymiarze osobistym i społecznym przychodzi czas na postawienie diagnozy o stanie pojednania w Rwandzie. Na ile pojednanie już się dokonało oraz czy możemy już mówić o całkowitym pojednaniu?

Tabela 6. przedstawia odpowiedzi na pytanie o stan pojednania w Rwandzie. Na pytanie o to „czy możemy już mówić o całkowitym pojednaniu?” twierdząco odpowiedziało 126 osób, co stanowi 11,00%. Natomiast odpowiedź, która temu zaprzecza wybrały 233 osoby, co stanowi 20,35%. Odpowiedź, że „pojednanie jest procesem, który trwa” wskazało 786 osób, co stanowi 68,65% wszystkich odpowiedzi. Na odpowiedzi nie miała znaczącego wpływu płeć i miejsce zamieszkania. Rwandyjczycy jednoznacznie wskazują

na to, że nie można jeszcze mówić o całkowitym pojednaniu po ludobójstwie 1994 roku. Jednocześnie zauważają, że pojednanie jest otwartym procesem, który cały czas jest w toku. Warto zaznaczyć, że trzecia odpowiedź – czyli wybierana najczęściej – została dodana po konsultacjach ankiety w Rwandzie. Rwandyjczycy sami wskazali na to, że powinna taka odpowiedź znaleźć się przy tym pytaniu i jak widać najwięcej osób wybrało właśnie tę odpowiedź. Podsumowując, dla Rwandyjczyków sprawa pojednania jest nadal otwarta. Pozostaje jednak pytanie o to czy pojednanie wciąż jest możliwe? Dlatego też osoby, które odpowiadały negatywnie na temat zakońzonego pojednania, były proszone o odpowiedź na kolejne pytanie o to „czy całkowite pojednanie jest możliwe?”

Tabela 6. Rozkład badanych według oceny obecnego stanu pojednania w Rwandzie oraz płci i miejsca zamieszkania.

Lp.	Obecnie w Rwandzie:	Ogółem		Płeć		Miejsce zamieszkania	
		Liczba badanych	Wskazania w %	Kobiety (w%)	Mężczyźni (w%)	Miasto (w%)	Wieś (w%)
1.	Możemy mówić o całkowitym pojednaniu	126	11,00	11,36	10,64	17,11	6,85
2.	Nie ma całkowitego pojednania	233	20,35	18,59	22,16	22,00	19,79
3.	Pojednanie jest procesem, który trwa	786	68,65	70,05	67,20	60,89	73,36
4.	Ogółem	1145	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Tabela 7. przedstawia wyniki dotyczące pytania o możliwość osiągnięcia całkowitego pojednania w Rwandzie. Na to pytanie odpowiadały tylko te osoby, które stwierdziły, że nie ma jeszcze całkowitego pojednania w Rwandzie. Na pytanie o możliwość całkowitego osiągnięcia pojednania twierdząco odpowiadały 854 osoby, co stanowi 83,81% badanych. Odpowiedź „wątpliwe jest osiągnięcie całkowitego pojednania” wskazało 114 osób, co stanowi 11,19%. Natomiast odpowiedź „absolutnie nie jest możliwe osiągnięcie całkowitego pojednania” wybrało 51 osób, co stanowi 5,00%. Najwięcej osób, bo aż 83,81% wskazało odpowiedź, że możliwe jest osiągnięcie całkowitego pojednania, co oznacza, że Rwandyjczycy optymistycznie oceniają aktualną i przyszłą sytuację dotyczącą pojednania w swoim kraju. Z jednej strony dostrze-

gają, że jeszcze nie osiągnięto całkowitego pojednania, a z drugiej z nadzieją patrzą w przyszłość – widzą możliwość osiągnięcia całkowitego pojednania.

Tabela 7. Subpopulacja badanych uważających, że w Rwandzie nie ma jeszcze całkowitego pojednania, wg oceny możliwości jego osiągnięcia w przyszłości oraz płci i miejsca zamieszkania.

Lp.	W przyszłości w Rwandzie:	Ogółem		Płeć		Miejsce zamieszkania	
		Liczba badanych	Wskazania w %	Kobiety (%)	Mężczyźni (%)	Miasto (%)	Wieś (%)
1.	Możliwe jest osiągnięcie całkowitego pojednania	854	83,81	85,24	82,34	77,48	87,38
2.	Wątpliwe jest osiągnięcie całkowitego pojednania	114	11,19	10,87	11,51	14,48	9,27
3.	Absolutnie nie jest możliwe osiągnięcie całkowitego pojednania	51	5,00	3,88	6,15	8,04	3,35
4.	Ogółem	1019	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Po określeniu aktualnego stanu dotyczącego pojednania w Rwandzie zapytano o to, kto najbardziej przysłużył się procesowi pojednania w Rwandzie po 1994 roku? Poniższa tabela pokazuje wykaz instytucji, które były zaangażowane w proces pojednania oraz odpowiedzi na pytanie o to, kto najbardziej przysłużył się pojednaniu. Uczestnicy badania mogli wybierać więcej niż jedną odpowiedź.

Tabela 8. pokazuje odpowiedzi w kontekście instytucji, które najbardziej przyczyniły się do procesu pojednania w Rwandzie. Postanowiono umożliwić wybór więcej niż jednej instytucji, ponieważ taki poszerzony wybór mógł bardziej odpowiadać rzeczywistości. Najwięcej osób wybrało instytucję „Państwa” – 95,28%. Następnie wskazano na „Kościół” – 91,09%, potem na „Media” – 79,56%. Najmniejszą popularnością cieszyły się odpowiedzi: „Pojedynczy człowiek” – 25,68% i „Rady plemion, starsi klanu, starszyzna rodu” – 23,32%. Wydawałoby się, że to co najbliższe Rwandyjczykom, ich tradycyjne, ludowe instytucje będą bardziej docenione. Jednak można to zinterpretować w ten sposób, że to właśnie tradycyjne instytucje ludowe i pojedynczy

człowiek najbardziej stracili zaufanie. Po ludobójstwie to właśnie instytucje państwa i Kościoła stały się najbardziej skuteczne w propagowaniu pojednania.

Tabela 8. Wszystkie instytucje i organizacje, które wg badanych przyczyniły się do pojednania w Rwandzie – wskazania w procentach.

Lp.	Instytucje i organizacje	Ogółem	Płeć		Miejsce zamieszkania	
			Kobiety	Mężczyźni	Miasto	Wieś
1.	Państwo	95,28	96,39	94,15	94,44	95,83
2.	Kościół	91,09	92,94	89,18	91,11	91,07
3.	Media	79,56	79,69	79,43	78,00	80,65
4.	Grupy pastoralne	32,66	31,67	33,69	35,56	30,80
5.	Wspólnoty zakonne	66,20	61,62	70,92	63,78	68,01
6.	Organizacje pozarządowe, organizacje charytatywne, organizacje międzynarodowe	534,10	51,98	54,26	52,44	54,61
7.	Szpitalne i ośrodki pomocy zdrowotnej	35,37	33,73	37,06	27,78	41,52
8.	Rady plemion, starsi klanu, starszyzna rodu	23,32	21,34	25,35	26,44	21,13
9.	Szkoły i ośrodki edukacji	76,86	76,76	76,95	67,33	83,18
10.	Pojedynczy człowiek	25,68	23,24	28,19	21,33	27,53
11.	Żadna z wymienionych	0,09	0,00	0,18	0,00	0,15
12.	Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Po ocenie przeszłości procesu pojednania, pojawiło się pytanie o przyszłość procesu pojednania i które instytucje mogą się w tym procesie przyczynić. W poniższej tabeli respondenci mogli wybierać maksymalnie dwie odpowiedzi.

Tabela 9. Instytucje i organizacje, które wg badanych mogą jeszcze w przyszłości przyczynić się do pojednania w Rwandzie.

Lp.	Instytucje i organizacje	Liczba badanych	Wskazania %
1.	Państwo	712	62,18
2.	Kościół	673	58,78
3.	Media	273	23,84
4.	Grupy pastoralne	32	2,79
5.	Wspólnoty zakonne	134	11,70
6.	Pojedynczy człowiek	92	8,03
7.	Organizacje pozarządowe, organizacje charytatywne, organizacje międzynarodowe	89	7,77
8.	Szpitala i ośrodki pomocy zdrowotnej	27	2,36
9.	Rady plemion, starsi klanu, starszyzna rodu	78	6,81
10.	Szkoły i ośrodki edukacji	247	21,57
11.	Ogółem	1145	100,00

Uwaga: możliwość wyboru dwóch najważniejszych!

Tabela 9. przedstawia odpowiedzi na pytanie o to, które instytucje w przyszłości mogą pomóc w procesie pojednania. Na „Państwo” wskazało 712 osób, co stanowi 68,18%. „Kościół” wybrały 673 osoby, co stanowi 58,78%. Następnie już mniejszą popularnością cieszyły się „Media” – 273 osoby, co stanowi 23,84% oraz „Szkoły i ośrodki edukacji” – 247 osoby, co stanowi 21,57%. Niewielką popularnością cieszyły się „Organizacje pozarządowe, organizacje charytatywne, organizacje międzynarodowe” – wskazało je 89 osób, co stanowi 7,77%. Najmniejszą popularnością cieszyły się „Grupy pastoralne” – 32 osoby, co stanowi 2,79% oraz „Szpitale i ośrodki pomocy zdrowotnej” – 27 osób, co stanowi 2,36%. Podobnie jak w przypadku instytucji, które odegrały największą rolę w historii procesu pojednania w Rwandzie, ponownie zaznaczono instytucje państwa i Kościoła. Również w tym przypadku stosunkowo niewielkim zainteresowaniem cieszyły się tradycyjne instytucje ludowe – „Rady plemion, starsi klanu, starszyzna rodu” – wskazało je 6,81%. Ciekawym zjawiskiem jest to, że na instytucje, które mogą wpływać na kontynuację procesu pojednania – „Organizacje pozarządowe, organizacje charytatywne, organizacje międzynarodowe” – wskazało 7,77% badanych. Można zinterpretować to zjawisko w ten sposób, że Rwandyjczycy oczywiście doceniają obecność i rolę pomocową instytucji, tak zwanego trzeciego sektora, jednak

skuteczność w kontynuacji procesu pojednania widzą w innych instytucjach, a mianowicie w państwie i Kościele. To te instytucje zapracowały sobie na zaufanie Rwandyjczyków oraz z nimi wiązana jest przyszłość tego procesu. Nie-wielką popularnością cieszyły się „Wspólnoty pastoralne”, które są wyrazem duszpasterskiej aktywności Kościoła. Wskazało je tylko 2,79%.

Skoro wskazano instytucje, które mogą pomóc w kontynuacji pojednania, przychodzi czas na określenie warunków, pod jakimi można osiągnąć całkowite pojednanie w przyszłości. Poniższa tabela przedstawia odpowiedź Rwandyjczyków na to pytanie.

Tabela 10. Warunki osiągnięcia całkowitego pojednania w przyszłości.

Lp.	Warunki osiągnięcia całkowitego pojednania w przyszłości	Ogółem		Płeć		Miejsce zamieszkania	
		Liczba badanych	Odsetek w %	Kobiety (%)	Mężczyźni (%)	Miasto (%)	Wieś (%)
1.	Respektowanie ewangelicznej miłości bliźniego przez wszystkich	272	31,85	29,61	33,98	27,68	33,82
2.	Mówienie prawdy na temat historii	455	53,28	50,57	55,42	56,40	50,64
3.	Wolność wypowiedzi	92	10,77	11,62	9,88	15,57	8,23
4.	Współdziałanie wszystkich instytucji w pojednaniu	187	21,90	24,60	19,04	21,45	22,67
5.	Liczba odpowiadających	854	117,80	116,40	118,31	121,11	115,36

Uwaga: część respondentów wskazywała więcej niż jeden warunek, stąd suma odpowiedzi większa od liczby odpowiadających.

Tabela 10. pokazuje odpowiedzi osób, które wcześniej stwierdziły, że całkowite pojednanie w Rwandzie jest możliwe w przyszłości. Część respondentów wskazywała więcej niż jeden warunek pojednania, dlatego liczba odpowiedzi jest większa od liczby odpowiadających. Jako najczęstszą odpowiedź wskazano „Mówienie prawdy na temat historii” – 455 osób, co stanowi 53,28%, następnie na „Respektowanie ewangelicznej miłości bliźniego przez wszystkich” – 272 osoby – 31,85%. „Współdziałanie wszystkich instytucji w pojednaniu” wskazało 187 osób, co stanowi 21,90%. „Wolność wypowiedzi” wybrały 92 osoby – 10,77%. Można znaleźć różnicę do wskazania konkretnych odpowiedzi ze względu na płeć czy miejsce zamieszkania. W przypadku „Mówienia prawdy na temat historii” znacznie częściej tę odpowiedź wybierali mężczyźni niż kobiety oraz mieszkańcy miasta, niż mieszkańcy wsi.

Podobnie znacząca różnica dotyczy „Wolności wypowiedzi” gdzie 15,57% stanowili mieszkańcy miasta, a 8,23% mieszkańcy wsi. Uwidacznia to fakt, że miejsce zamieszkania w mieście sprzyja większemu zwracaniu uwagi na wolność wypowiedzi w kontekście warunków pojednania w przyszłości.

Najczęstszą wybieraną odpowiedzią była „Mówienie prawdy na temat historii” – wskazało ją ogółem 53,28% respondentów. Warto zaznaczyć, że jest to subpopulacja, która uważa, że całkowite pojednanie jest możliwe w przyszłości. Należy domniemywać, że jest to najważniejszy warunek zaistnienia pojednania w przyszłości. Pojednanie ze swej natury domaga się mówienia całej prawdy, w miarę możliwości dotarcia do niej. Zafałszowanie procesu pojednania czyni z niego karykaturę. Dlatego całkowicie zrozumiałe jest wskazanie na konieczność mówienia pełnej prawdy na temat historii. Bez poznania całej prawdy o historii nie ma pojednania.

Następnie zapytano o czynniki utrudniające całkowite pojednanie w przyszłości. Tu podobnie jak we wcześniejszym pytaniu, uczestnicy mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Tabela 11. Subpopulacja badanych, którzy uważają, że pojednanie jeszcze nie nastąpiło, ale jednocześnie nie wykluczają, że w przyszłości może nastąpić wg wskazań czynników utrudniających całkowite pojednanie oraz wg płci i miejsca zamieszkania.

Lp.	Czynniki utrudniające całkowite pojednanie	Ogółem		Płeć		Miejsce zamieszkania	
		Liczba badanych	Odsetek w %	Kobiety (%)	Mężczyźni (%)	Miasto (%)	Wieś (%)
1.	Trudność zrozumienia chrześcijańskiego pojednania	351	38,57	39,92	37,13	34,25	41,92
2.	Brak współpracy rządu i Kościoła	179	19,67	18,90	20,50	18,35	19,72
3.	Brak wymierzenia sprawiedliwości wszystkim oprawcom bez wyjątku	341	37,47	35,46	39,64	38,84	36,41
4.	Problemy ekonomiczne różnych plemion	112	12,31	12,95	11,62	16,51	10,30
5.	Liczba odpowiadających i względna liczba odpowiedzi	910	108,02	107,22	108,88	107,95	108,35

Uwaga: odpowiadali badani poza osobami uważającymi, że: jest już całkowite pojednanie oraz ci, którzy twierdzą, że w przyszłości absolutnie nie jest możliwe pojednanie. Kilka osób nie odpowiadało na to pytanie filtrujące, parę zaś osób udzieliło kilku wskazań – stąd 910 i >100.00%.

Tabela 11. przedstawia odpowiedzi na pytanie o czynniki utrudniające całkowite pojednanie w przyszłości. Dwie odpowiedzi „Trudność zrozumienia chrześcijańskiego pojednania” – odpowiedziało 351 osób, co stanowi 38,57% oraz „Brak wymierzenia sprawiedliwości wszystkim bez wyjątku” – odpowiedziało 341 osób, co stanowi 37,47%. Powyższe odpowiedzi zyskały podobną aprobatę. Można wywnioskować, że równie ważnym problemem jest trudność w zrozumieniu charakteru chrześcijańskiego pojednania oraz brak wymierzenia sprawiedliwości wszystkim oprawcom bez wyjątku. Analizując odpowiedzi w rozróżnieniu na płeć i miejsce zamieszkania, należy zwrócić uwagę na to, że szczególne znaczenie miało miejsce zamieszkania. Różnice dotyczą odpowiedzi na temat trudności w zrozumieniu charakteru chrześcijańskiego pojednania, gdzie więcej osób mieszkających w mieście zwróciło na to uwagę; różnica wyniosła 7%. Podobna jest sytuacja przy odpowiedzi dotyczącej problemów ekonomicznych różnych plemion, gdzie mieszkańcy miast bardziej przywiązywali do tego uwagę niż mieszkańcy wsi – różnica wyniosła około 6%.

Analizując powyższe odpowiedzi całkowicie zrozumiałe wydaje się to, że największą uwagę zwrócono na wymierzenie sprawiedliwości wszystkim bez wyjątku. Trudno mówić o pojednaniu, kiedy dokonuje się ono w atmosferze ograniczonego zaufania – zaufania nadszarpniętego, że są wątpliwości co do sprawiedliwego sądu. System wymierzania kar, jeżeli nie cieszy się społecznym zaufaniem, niestety blokuje proces pojednania. Wymiar sprawiedliwości ma działanie *stricte* zewnętrzne. Proces pojednania w znacznej mierze dotyczy ludzkiego sumienia – ludzkiego wnętrza. Jeżeli zewnętrzne okoliczności nie noszą znamion sprawiedliwego działania, nie można dziwić się temu, że człowiek nie chce się otworzyć z tym co przeżywa w swoim sumieniu. Z tym co myśli, odczuwa i przeżywa, jak cierpi – pozostaje osamotniony i często jest to tylko jego osobistą, najgłębszą tajemnicą. Aparatem represji państwowej można go zmusić do pewnych zachowań, udziału w swoistym teatrze, który nosi znamiona pojednania. Jednak nie wymusi się tego, aby człowiek autentycznie z serca przebaczył i pojednał się ze swoim wrogiem. Powyższe odpowiedzi wskazują na to, że wśród Rwandyjczyków jest mocne oczekiwanie sprawiedliwego osądzenia.

Podobną popularnością cieszyła się odpowiedź o trudnościach zrozumienia chrześcijańskiego pojednania. Można zinterpretować to w taki sposób, że nie dla wszystkich chrześcijański charakter pojednania jest zrozumiały. Znacznie częściej mają do czynienia z oficjalną polityką pojednania. Pojednanie każdy człowiek może postrzegać na swój, indywidualny sposób. Nie znaczy to, że ludzie odrzucają chrześcijański wymiar pojednania – po prostu mogą go nie do końca rozumieć. A to co niezrozumiałe może jednocześnie fascynować, intrygować, ale także i niepokoić. Tutaj jawi się zadanie dla Kościoła i wspólnot kościelnych, które mogą zagospodarować tę przestrzeń społecznego oczekiwania. Rozwinać i propagować chrześcijańską naukę o pojednaniu.

Na odpowiedzi, dotyczące braku współpracy rządu i Kościoła – odpowiedziało 179 osób, co stanowi 19,67%. Tutaj nie ma zróżnicowania ze względu na płeć czy miejsce zamieszkania. Prawie 20% odpowiedzi wskazuje na to, że przestrzeń współpracy rządu i Kościoła nie jest sprawą obojętną dla Rwandyjczyków. Ogólnie rzecz ujmując życie społeczne jest tą przestrzenią, gdzie zarówno instytucje państwowe, jak i kościelne mogą, i powinny skupić się na współpracy dla dobra danego państwa i narodu. Atmosfera podziału wśród instytucji, które cieszą się pewnym społecznym zaufaniem nie sprzyja rozwojowi społeczeństwa, a przede wszystkim nie sprzyja atmosferze pojednania. Taki podział niestety otwiera przestrzeń do kolejnych konfliktów. Obydwu instytucjom powinno zależeć na tym, aby w kwestii pojednania połączyć siły.

Na odpowiedź dotyczącą problemów ekonomicznych różnych plemion wskazało 112 osób, co stanowi 12,31%. Tutaj respondenci mieszkający w mieście wskazywali częściej – 16,51% niż mieszkający na wsi – 10,30%, natomiast podział ze względu na płeć nie miał znaczenia. Pomimo tego, że obecnie zniesiono podział ze względu na przynależność plemienną w Rwandzie, co jak wiadomo przyczyniło się do ludobójstwa w 1994 roku – część osób zwraca uwagę na ten problem, zwłaszcza pod kątem różnic ekonomicznych. Ta odpowiedź była najrzadziej wybieraną, ponieważ zwróciło na nią uwagę raptem 12%. Nie można powiedzieć, że jest to problem wiodący, ale nie można też uznać, że jest on bez znaczenia.

Podsumowując badania przeprowadzone nad pojednaniem w Rwandzie, można stwierdzić, że oficjalna polityka rządu, która włączyła pojednanie do rządowej agendy przyniosła pożądane skutki. Pojednanie jest ważne dla Rwandyjczyków, interesują się nim, rozumieją na czym ono polega i potrafią je nazwać. Rwandyjczycy umieją krytycznie ocenić stan pojednania w swoim kraju i jednocześnie są optymistami odnośnie do jego przyszłości. Najważniejszą rolę w procesie pojednania odegrały instytucje państwa i Kościoła, one też są postrzegane jako pomocne w przyszłości w tym procesie. Ludobójstwo 1994 roku nie zachwiało wiarą w Boga w Rwandzie, przeciwnie zdecydowana większość Rwandyjczyków określa się jako wierzący w Boga.

4. Polski kontekst dyskusji nad pojednaniem po 1989 roku

Polska dyskusja nad pojednaniem rozpoczęła się w momencie przemian polityczno-społecznych w 1989 roku. Jednym z wiodących problemów był osąd przedstawicieli komunistycznego reżimu. Jednak ta droga od początku okazała się być bardzo wyboista. Same przemiany polityczne były owocem pewnego kompromisu. Najpierw podjęto tajne rozmowy pomiędzy stroną rządową, a opozycyjną w podwarszawskiej Magdalence w sierpniu 1988 roku. Miały

one charakter utajniony i służyły sprawdzeniu potencjalnego partnera po drugiej stronie negocyjacyjnego stołu. Rozmowom patronował Kościół katolicki, mając tam swojego przedstawiciela w osobie ks. Alojzego Orszulika. Rezultat był na tyle pozytywny, że postanowiono rozpocząć oficjalne rozmowy obydwu stron w jawny sposób, które były relacjonowane w reżimowych mediach. Rozmowy „Okrągłego Stołu” trwały od lutego do maja 1989 roku. Owocem kompromisu zawartego przy negocjacjach było ustalenie sztywnego podziału mandatów, jakie mogli zdobyć przedstawiciele list wyborczych. Z oficjalnej listy wyborczej obozu władzy zagwarantowano 65% miejsc w Sejmie (niższej izbie parlamentu). Środowiska opozycyjne mogły zdobyć maksymalnie 35% miejsc w Sejmie. W Senacie (wyższa izba parlamentu) opozycja mogła zdobyć wszystkie 100 mandatów. Kompromisowe wybory zakończyły się pełnym sukcesem opozycji, do Sejmu opozycja zdobyła przydzielone 35% mandatów, a do Senatu 99 miejsc. Polityczne zmiany w Polsce wkroczyły na nowe drogi. Ich niewątpliwą zdobyczą było to, że odbywały się w bezkrwawy sposób, pod kontrolą jeszcze komunistycznego rządu, za przyzwoleniem Kremla. Wybory 4 czerwca 1989 roku były pokojowym transferem władzy. Odtąd tę władzę w Polsce podzielono pomiędzy partie, które zdobyły wymaganą liczbę głosów w wyborach parlamentarnych. Brak rozlewu krwi często jest przywoływane jako szczególne osiągnięcie politycznych zmian w Polsce 1989 roku. Jednak to jest tylko pozorny sukces. Jednym z mrocznych symboli polskiej opresji komunizmu była działalność Służby Bezpieczeństwa, która służyła jako zbrojne ramię rządzących komunistów. Funkcjonariusze SB odpowiadali za morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 roku, dlatego była to jedna z najbardziej skompromitowanych instytucji starej władzy. Podejście do Służby Bezpieczeństwa pokazuje pewną ślamazarność nowej władzy w podejmowaniu decyzji po 1989 roku. Zbrodnica SB działała jeszcze przez rok, do rozwiązania na wiosnę 1990 roku, a jej ostatni niezwyfikowani funkcjonariusze odeszli ze służby w lipcu 1990 roku.

Pozorna bezkrwawość politycznych przemian jest obarczona niewyjaśnionymi zgonami księży związanych z opozycyjnym środowiskiem. Księża Stefan Niedzielak i Stanisław Suchowolec zginęli w styczniu 1989 roku, natomiast ksiądz Sylwester Zych zginął w lipcu 1989 roku – już po wyborach w czerwcu 1989 roku. Po 35 latach od tych wydarzeń nadal nie wyjaśniono okoliczności tych zgonów, a część dokumentów, dotyczących tych spraw, zaginęła. Powolne działanie względem SB można wytłumaczyć skomplikowaną relacją w rządzie po kontraktowych wyborach 1989 roku. Jednak komunistyczna Służba Bezpieczeństwa była organizacją zbrodniczą, a po wyborach nadal ją tolerowano.

W 1995 roku, gdy w wyborach prezydenckich zmierzyli się ze sobą Lech Wałęsa (ubiegający się o reelekcję) i Aleksander Kwaśniewski, był to czas

zmęczenia transformacją ekonomiczną i powracający sentyment za komunistyczną przewidywalnością. Kwaśniewski na swoje hasło w wyborach wybrał „wybierzmy przyszłość”, co było sprytnym zabiegiem ucieczki przed kłopotliwymi pytaniami o komunistyczną przeszłość kandydata. Z drugiej strony było to kreowanie siebie na nowoczesnego, prorozwojowego i niezwiązanego sporami o przeszłość Polski.

Gdy podjęto działania na rzecz osądzenia komunistycznych zbrodniarzy w 1992 roku, ujawniło się wiele wewnętrznych podziałów w obozie władzy. Ustawa lustracyjna rządu Jana Olszewskiego miała na celu ustalenie zasad ujawniania informacji o inwigilacji środowisk opozycyjnych. Opór przed wyjawieniem tajemnic okazał się na tyle silny, że w konsekwencji doprowadziło to do odrzucenia ustawy lustracyjnej w 1992 roku i upadku rządu Olszewskiego. Gdy w następnych wyborach parlamentarnych wygrało SLD, temat lustracji został zamrożony na czteroletnią kadencję. Dopiero gdy środowiska postsolidarnościowe wygrały wybory parlamentarne w 1997 roku, wreszcie przegłosowano ustawę lustracyjną. Doprowadziło to do powołania Instytutu Pamięci Narodowej w 1999 roku i stopniowego udostępniania zasobów tajnych archiwów. Mozolne doprowadzenie do ograniczonego otwarcia archiwów pokazało kolejne wyzwanie, dotyczące trudnej pamięci o najnowszej historii Polski.

Ograniczone otwarcie zasobów IPN pozwoliło naukowcom i dziennikarzom na badania. Do opinii publicznej zaczęły docierać informacje o tajnej współpracy społecznych autorytetów. Wśród duchowieństwa najgłośniejsze skandale, związane z ujawnieniem kolaboracyjnej przeszłości, dotyczyły o. Konrada Hejmo, ks. Michała Czajkowskiego i abpa Stanisława Wielgusa. W każdym z tych przypadków pojawiały się opinie o winie oskarżonego, jak i niewinności oskarżonego. Dla wiernych Kościoła było to trudne doświadczenie, ponieważ oskarżenia dotyczyły znanych i prominentnych duchownych. Chociaż Kościół nie zajął stanowiska w sprawie abpa Wielgusa, przyjmując jego nagłą rezygnację z urzędu arcybiskupa warszawskiego, to nigdy nie podjęto się oficjalnego zbadania tych oskarżeń. Pozostawiło to stan kłopotliwego dysonansu zarówno dla wiernych, jak i dla duchownych. Wierni nie poznali oficjalnego stanowiska swojego Kościoła w sprawie oskarżeń duchownych. Duchowni ci mogli też poczuć się osamotnieni, ponieważ brak kościelnego dochodzenia pozostawiło ich z odium oskarżenia, z którego nikt ich oficjalnie nie oczyścił, ani tych oskarżeń nie potwierdził.

Jednak pewnym pozytywnym wyjątkiem jest finał spawy ks. Michała Czajkowskiego, który sam, po przepracowaniu zasobów archiwalnych, w gronie przyjaciół z kręgu „Więzi”, ostatecznie przyznał się do kolaboracji z komunistycznym reżimem i przeprosił za to. Jest to jedyny przypadek księdza, który przyznał się i przeprosił za kolaborację z komunistycznym reżimem w Polsce (Czajkowski 2006, 141).

Pewnym znakiem sprzeciwu niejednoznacznego stanowiska Kościoła wobec zjawiska kolaboracji była postawa ks. Tadeusza Isakowicza-Zalewskiego, który postulował, aby Kościół stanął w prawdzie o swojej historii. Nawoływał, aby zrobić to jednoznacznie i konsekwentnie, inaczej nie będzie on wiarygodny zarówno dla swoich wiernych, jak i dla ogółu społeczeństwa (Terlikowski 2008, 132-167).

Powyższe przykłady, chociaż wprost nie odnoszą się do kwestii pojednania w postkomunistycznej Polsce, to jednak prezentują pewną perspektywę dyskusji nad pojednaniem w naszym kraju. Po przemianach społecznych w Polsce, po 1989 roku, zabrakło determinacji i konsekwencji w realizacji osądzenia komunistycznych zbrodniarzy. Nie wyznaczono kryteriów oceny i osądu komunistycznych aparaczyków. Aleksander Kwaśniewski, który był ministrem w komunistycznym rządzie w latach 80., szybko odnalazł się w postkomunistycznej lewicy i już w 1995 roku został wybrany na urząd prezydenta Polski. W konsekwencji rozmowy o przeszłości i dokonaniu rozliczeń z komunistycznymi zbrodniarzami stały się społecznym balastem. Z czasem polskie społeczeństwo skupiło się na odnalezieniu się w nowych realiach kapitalistycznej gospodarki. Co jakiś czas wracał temat pojednania wewnątrznarodowego, najczęściej było to w kontekście ujawnionych przypadków kolaboracji np. ks. Michała Czajkowskiego i abpa Stanisława Wielgusa. Wtedy doraźnie, gdy nagle pojednanie znalazło się w optyce zainteresowania mediów, temat powracał. Jednak przez ostatnie 35 lat był to wątek poboczny. Znacznie częściej niż o pojednaniu polsko-polskim, w Polsce mówi się o pojednaniach polsko-niemieckim, polsko-ukraińskim i polsko-rosyjskim. Jest to kwestia na zupełnie inne opracowanie o tym, jak Polacy chętniej określają siebie w kontekście relacji z innymi narodami niż w relacjach wewnątrznarodowych (Rażny 2015, 28).

Stan dyskusji nad pojednaniem w Polsce jest gorzkim owocem solidarnościowego zrywu. Po kilku dekadach Polska znacznie częściej kojarzy się z wojną polsko-polską oraz z ostrym podziałem wewnątrznarodowym. Czy brak zdecydowania w przeprowadzaniu zmian politycznych po 1989 roku był powodem braku zainteresowania pojednaniem? Jak pojednanie można było inaczej zainspirować w Polsce po 1989 roku? Czy brak zainteresowania pojednaniem przez polskie elity polityczne wpłynął na zaistnienie podziałów w polskim społeczeństwie?

5. Rwandyjskie i polskie pojednanie w służbie odbudowy kraju

Porównanie rwandyjskiego i polskiego modelu pojednania wydaje się zadaniem karkołomnym. Obydwa kraje trudno zestawić choć w jednej kategorii, w której byłyby do siebie podobne. Jednak to właśnie stosunek do pojednania w odbudowie kraju po konflikcie pozwala porównać te dwa kraje.

Rwanda bezpośrednio po zatrzymaniu ludobójstwa w lipcu 1994 roku, podejmuje działania na rzecz odbudowy kraju. Od początku jest jasne, że kraj musi powstać na nowo. Obok materialnych zniszczeń, podejmuje się pracę na rzecz zjednoczenia kraju. Oprócz metod odgórnych, motywowanych politycznie: sprzątanie kraju, likwidacja podziałów plemiennych, powstają oddolne inicjatywy na rzecz zjednoczenia i pojednania. Te dwa procesy odgórnych i oddolnych działań pokazują, że pojednanie było konkretną odpowiedzią, na potrzeby rwandyjskiego społeczeństwa. Przeprowadzone badania wśród Rwandyjczyków w latach 2018-2021 potwierdzają tezę o potrzebie pojednania w Rwandzie. Analizując tytułową kwestię odbudowy kraju, należy potwierdzić znaczną rolę pojednania w odbudowie państwa. Rwandyjczycy postrzegają pojednanie jako bardzo ważne zarówno dla kraju, jak i w życiu osobistym.

Polska po 1989 roku wybrała inną drogę niż Rwanda. Chociaż pojednanie kilkakrotnie powracało w dyskursie społecznym, w kontekście rozliczeń z kolaboracyjną przeszłością, to jednak żadna instytucja życia publicznego nie podjęła tego tematu z całkowitym zaangażowaniem. Pomimo głośnych spraw, dotyczących kolaboracji duchownych katolickich, zarówno nie oczyszczono ich całkowicie ani nie potwierdzono prawdziwości stawianych zarzutów. Sami zaś duchowni pozostali bez wsparcia ze strony swojego Kościoła. Podobnie stało się z ofiarami komunistycznego reżimu. Chociaż oficjalnie chwalono ich, do końca życia żyli oni w bardzo skromnych warunkach. Ci, którzy często byli oprawcami ze Służby Bezpieczeństwa, pobierali sute emerytury jako przedstawiciele służb mundurowych. Pojednanie stało się doraźnym hasłem wywoływanym w kryzysowych momentach, gdy kompromitowały się autorytety powszechnie znanych osób. Gdy opadał kurz, wówczas wszystko wracało do swoich starych tematów. Pojednanie nie znalazło się w optyce zainteresowania zarówno władz politycznych, jak i ważnych instytucji życia publicznego. Polska wybrała drogę bez pojednania. Skupiono się na rozwoju ekonomicznym, poprawie jakości życia osobistego. Odbudowa kraju w Polsce po 1989 roku miała twarz przemian prawnych, ekonomicznych i społecznych. Relacje międzysobowe i ocenę bolesnej historii komunizmu w Polsce pozostawiono do zagospodarowania według osobistego uznania. Dlatego były komunistyczny minister mógł zostać prezydentem III RP, ponieważ samo państwo skapitulowało w ocenie swojej historii. Zabrakło wysiłku na polu określenia dobra i zła, wycofano się w tym momencie, gdy należało przypieczętować symbolicznie koniec komunistycznej dyktatury w Polsce. Wybrano drogę odbudowy kraju bez podjęcia się wyzwania pojednania podzielonego komunizmem społeczeństwa. Czy to intelektualnie przerosło elity III RP? Czy może komunizm odniósł pogrobowe zwycięstwo? Rwanda obecnie jest na innym etapie rozumienia pojednania i jego zaawansowania. Polska nadal czeka na początek tego procesu.

BIBLIOGRAFIA

- Bar, Joanna. 2013. *Po ludobójstwie. Państwo i społeczeństwo w Rwandzie 1994-2012*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Carney, James Jay. 2015. „A Generation after Genocide: Catholic Reconciliation in Rwanda”. *Theological Studies*, 76(4): 795-805. Dostęp: 31.08.2024. <https://theologicalstudies.net/wp-content/uploads/2022/11/6-Carney-A-Generation-After-Genocide.pdf>. <https://doi.org/10.1177/0040563915605269>.
- Czajkowski, Michał. 2006. „Oświadczenie”. *Więź*, 7-8(573-574): 141. Dostęp: 15.04.2024. <https://wiesz.pl/2006/07/12/oswiadczenie-ks-michala-czajkowskiego/>.
- Gasore, Janvier. 2018. *Świadectwo*, Ruhango 24 lipca 2018 r., archiwum autora.
- Hoser, Henryk. 2020. Rozmowa autora z dnia 20 stycznia 2020 r., archiwum autora, s. 3-4.
- Raźny, Anna. 2015. *Kulturowe aspekty przesłania o pojednanie narodów: polskiego i rosyjskiego*. Dostęp: 15.04.2024. <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/fae630f3-616e-40a5-a9bf-628a1f320532/content>.
- Stelmach, Dawid. 2019. „Trudne pojednanie w Rwandzie”. *Teologia i Moralność*, 13: 243-252. <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/18588>. <https://doi.org/10.14746/tim.2018.24.2.14>.
- Terlikowski, Tomasz P. 2008. *Odwaga prawdy. Spór o lustrację w polskim Kościele*. Poznań: Prószyński i Ska.

DAWID STELMACH – kapłan archidiecezji poznańskiej, doktorat na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, adiunkt w Zakładzie Teologii Systematycznej. Zainteresowania naukowe: problematyka pojednania w Rwandzie po 1994 roku, wzajemne oddziaływanie chrześcijaństwa i popkultury.